

161)

„Rozumne cieszenie się terażniejszością jest jedyną rozumną troską o przyszłość”.

LUDWIK FEUERBADL

GRAFFITI

Chcę chcieć chcieć.

Nie chcę chcieć chcieć.

Nie chcę nie chcieć nie chcieć.

Nie chcę nie chcieć chcieć.

Chcę nie chcieć chcieć.

Chcę chcieć nie chcieć.

Chcę nie chcieć nie chcieć.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Karczmie pod Skalicą” w Brennej do górala przysiada się ceper.

– Ooo, witam.

– Serwus. Gazdo, co tam skrobiesz na serwetce?

– Naszym pisze piosenke na przyszłoroczną Eurowizję.

– Nie może być!

– A może!

– I dużo już napisałeś?

– Mom już refren.

– To zaśpiewaj!

– To melodia przyszłości, a poza tym ja nie umiem śpiewać.

– To przeczytaj.

– Sza la la la la... Sza la la la la...

– Gazdo, co...

– Co „co”?

– Co wam odbiło? To stara śpiewka!

– Och, panocku, panocku, stare przeboje majom duse! Te dzisiejsze...

– Gazdo, dzisiaj ja pierwszy stawiam.

– A ja akonto tantiemów sie rewanżuje!

PLOTKI Z BRENNEJ

⇒ Pewien góral w blasku czerwcowego księżycy widzi barwy jesieni.

⇒ Pewien góral czerwieni się za niektórych braci większych.

⇒ Pewien góral jeszcze nie przeszedł wszystkich swoich ścieżek.

⇒ Pewien góral ma swój szczyt.

⇒ Pewien góral kręci nosem na widok Edyty Górniak.

⇒ Pewien góral na wirsycku strugał Martynę.

⇒ Pewien góral puścił pawia na obiecane złote góry.

⇒ Pewien góral szukał szklanych gór.

⇒ Pewien góral z góry widzi lepsze jutro.

⇒ Pewien góral w „Starej Karczmie” wyczekuje pani Krysi.

⇒ Pewien góral przemyca niektóre myśli spod szlafmicy pod kapelusz.

⇒ Pewien góral tęskni za szumem Bałtyku.

• O przewrotnym zamiarze

Góral i ceper siedzieli nad brzegiem Brennicy

obok pełnej puszek z piwem donicy.

Góral: – Sprzedamy puszki,

nieco dorzucimy i kupimy kwiatuszki.

Ceper: – I z podziękowaniami od narodu spławimy tratwę do stolicy.

162)

W szczególnym przypadku droga do nikąd może skończyć się w kozim rogu.

GRAFFITI

Jest mi nie po drodze – meander
Wychodzę z siebie – ślimak
Liczę na pszczoły – truteń
Palę się do roboty – piroman

OPOWIASTKI

- Czy znasz opowiastkę o wielkiej włóczędzie?...
- Wsiąść do pociągu byle jakiego.
 - Czy znasz opowiastkę o słonecznym patrolu?...
 - Pamelu, żegnaj!
- Czy znasz opowiastkę o pewnym działaniu?...
- Działa nawalony.
 - Czy znasz opowiastkę o rajcu utraconym?...
 - Nie płacz, Ewka.

LIMERYKI

• O wielkiej włóczędzie

Pewien włóczykij tuż za Kampinosem
sam do siebie mruczał pod nosem:
„Mój drogi,
jak zejść z do nikąd drogi?”
Poszedł za duszy głosem.

• O świeżo upieczonych małżonkach

Świeżo upieczony mężulek z Mizeroty
na byłych konkurentach wieszał koty.
Bezpańskie psy tym urażone,
zamiast na karawanę, to czekały na żonę.
Ta bez ceregieli rzucała je za płoty.

• O synu jubilera

Przed kościołem w Bninie
pewnej zakręconej dziewczynie
młodzieniec ruchami niemoty
zaczął pokazywać swoje klejnoty.
Ona: „A ten wisiołek możesz mi dać po kinie”.

• O poczwórnym szczęściu

Pewien chłop ze wsi Szkapy
na strychu wyszperał stare mapy.
Zaczął mocno ruszać głową
i poszedł kopać za stodołą.
Wykopał cztery podkowy prapradziadka szkapy.

• O akcji i reakcji

Pewna bogobojna emerytka z Grudziądza
chciała poznać siłę wdowiego pieniądza.
– Wielebny, proszę! –
powiedziała, rzucając na tacę całe dwa grosze.

Przez myśl wielebnego przeszła kopniaka w kostkę żądza.

163)

„Trzeba mieć coś, co cieszy trwale, by móc się cieszyć przelotną chwilą”.

WŁADYSŁAW TATARKIEWICZ

GRAFFITI

Zasuwam! – szczur

Nie zasuwam – ślimak

• O perypetiach górala

Pewien góral z Brennej Jatnego

zaczął uczyć się języka migowego.

W drodze po rozum do głowy

odebrało mu dar mowy,

gdy z pobocza na nosie zagrało mu ego.

Z ROZMÓW PRZY PIWKU

W „Starej Karczmi” w Brennej przy trzecim piwku ceper rozmawia z góralem:

– Gazdo, szlag mnie trafia!

– Co się stało?!

– Ile lat jesteście po ślubie?

– Yyy... ho!... ho!... ho!... I jeszcze pół „ho”... A o co chodzi?

– Ja niedawno obchodziłem piątą rocznicę i mam już powyżej uszu nastrojów mojej żony i takich tam jej różnych...

– Panocku, ale kochasz ją nadal?

– Oczywiście.

– Hi, hi, hi... to kochaj i przymknij oko... hi, hi, hi!

– Ale które?

– Ja przymykam na przemian. A jak się zapomnę, to...

– To co?!

– To szermierka na języki.

– Gazdo...

– Panocku, możemy przypuszczać, że tylko w gejowskich związkach nie ma takich problemów... A co, panocku, poza tym powiecie?

– Idzie lato, w telewizji zaczynają lecieć powtórki.

– Ani mi nie mówcie o powtórkach! Chce mi się rzygać na samą myśl, że znów polecą

„Stawka większa niż życie”, „Janosik”, „Czarne chmury”, „Miś”, „Alternatywy4” i te inne.

– A co byście chcieli, gazdo, oglądać w wakacje?

– Hmm... a chociażby... serial „Koń, który mówi”... cha, cha, cha.

LIMERYKI

• O urokach wielkiego miasta

Z maleńkiej miejscowości Przczyzna

do wielkiego miasta przyjechała dziewczyna.

Tak zachwyciła się latarnią,

że na moment stanęła pod nią...

Na spowiedzi: „Mówił, że zaprasza mnie do kina”.

• O absolwentce gastronomiki

Dziewczyna ze wsi Wietrzny Łądek

chciała trafić do serca przez żołądek.

W stodole na sianie

dawała kolację... i zaraz śniadanie.

Pewien niejadek zachował rzeczy porządek.

164)

Uśmiech i poczucie humoru łagodzą obyczaje.

GRAFFITI

Już nie grzeję! – kominek
Wpadam w depresję – Wisła
Podskakuję z radości – ping-pong
Jestem przerysowana – kopia
Mam wypieki – cukiernik

SKRÓT MYŚLOWY

Sąd – są d...

SŁOWNIK WYRAZÓW COINNEGOZNACZĄCYCH

- ⇒ Marsowaty – ponurak do potęgi
- ⇒ Etuja –konkretna osoba w sieci
- ⇒ Trapista – człowiek zamartwiający się
- ⇒ Dziwka – dziwna kobieta
- ⇒ Wolnomularz – murarz pracujący na własny rachunek
- ⇒ Moloch – speleolog
- ⇒ Manierka – kobieta o nienaturalnych cechach
- ⇒ Krętacz – pracownik kasyna prowadzący grę przy stole
- ⇒ Pustelnik – człowiek pozbawiony duszy
- ⇒ Wielmoża – osoba wpływowa, dużo mogąca
- ⇒ Flakon – on jest do niczego
- ⇒ Motel – cudzołożnica
- ⇒ Dekret – zdechły kret
- ⇒ Ulica – przy policzku
- ⇒ Dorożka – narożna kanapa
- ⇒ Pierzeja – robię pranie
- ⇒ Melodramat – zbiór melonów
- ⇒ Meloman – smakosz melonów
- ⇒ Turzy – tu ma być „rz”
- ⇒ Tuż – tu ma być „ż”

POKRĘCONE OPOWIEŚCI

- ⇒ Pewien ślusarz ma duże możliwości dorabiania.
- ⇒ Pewien ornitolog złapał zająca i wilka.
- ⇒ Pewien podróżnik wrócił z dalekiej podróży.
- ⇒ Pewien wędkarz truł się zalanym robakiem.
- ⇒ Pewien lizus lizał lizaka.
- ⇒ Pewien Bawarczyk zatrzał się tatarem.
- ⇒ Pewien pływak nabrał wody w usta.
- ⇒ Pewien rolnik w szczerym polu zasiał ziarna prawdy.
- ⇒ Pewien działkowicz woli wachać kwiaty od spodu, niż kosztować zakazanych owoców.
- ⇒ Pewien Tatar lubi bawarkę i mazurka.
- ⇒ Pewien grabarz bez zwłoki wyszedł z dołka z duszą na ramieniu.
- ⇒ Pewnego krawca guzik obchodzi, że pewna krawcowa szyje grubymi nićmi.
- ⇒ Pewnego astronoma kręca gwiazdy i życie pozaziemskie.
- ⇒ Pewna modelka przed pokazem zjadła metkę.

⇒ Pewne trzy siostry pały się do ożenku, gdy w tym czasie bracia Karamazow za cichym Donem szukali ziemi obiecanej.

165)

„Dobrze mieć autostrady, ale smak nadają życiu dopiero ścieżki, którymi można sobie od nich odbiegać”. TADEUSZ KOTARBIŃSKI

SKRÓT MYŚLOWY

Piedestał jest najważniejszy!

POKRĘCONE PRZYSŁOWIA

⇒ Tonący platformy się chwyta.

⇒ Krowa, która zmienia poglądy, mało mleka daje.

⇒ Na Donalda urok.

⇒ Trafił Polak na Chińczyka.

⇒ Schody zaczynają się od schodów.

⇒ Niech mu taca lekką będzie.

Z ROZMÓW PRZED PIWKIEM

W „Karczmie na Kamieńcu” w Brennej do siedzącego przy pustej ławie górala przysiada się ceper, który wyraźnie jest w humorze.

– Baco?

– Hmmm?

– Hej, hej, hej, co ci jest? Źle się czujesz?

– Ni.

– O Boże, to co, u diabła, jest grane?

– Nic takiego, na litość boską.

– No to dlaczego...

– ...nie pijesz piwka?

– Właśnie.

– Bo...

– Dobrze się znamy, to dzisiaj postawię.

– Ale jo dzisiaj nie bede mógł sie zrewanżować.

– Oskubali cię?

– Ni. Po prostu trzymam na ofiarę.

– Ależ, baco, czy to ma zburzyć twój dzień?

– O święty Donaldzie, chyba nie.

– On nie jest święty.

– Ale uczyni cuda i zostanie. Wierzę w niego.

– Baco, wycofaj się ze sponsoringu.

– Kurcze, w takim razie... dam złotówkę.

– To będzie w sam raz.

– Bóg zapłać, panocku, Bóg zapłać.

– Za co?

– Ha! Za troskę o zwykłego górala.

– Święty Boże, a już myślałem, że dzisiaj nie napijemy się razem.

– Hej! W górę serca i szklanice.

– I na laurach nie spoczniemy!

• O podchmielonych

Jednocześnie góral i ceper w „Karczmie na Kamieńcu” zaczęli przebąkiwać o larowym wieńcu.

Już niebo dawno pokryło się gwiazdami,
gdy szukali go między pobliskimi budkami.

Jedna omal nie zajęła się od ich rumieńców.